

FILOZOFIA I NAUKA
Studia filozoficzne i interdyscyplinarne
Tom 8, cz. 1, 2020

Beata Witkowska-Maksimczuk

CYFROWY KOMUNIZM

<https://doi.org/10.37240/FiN.2020.8.1.7>

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia zjawisko coraz powszechniejszego bezpłatnego dzielenia się w Internecie informacjami i współczesnego rozwijania kultury darów (*gift economy*) w postaci ruchu zwanego najczęściej cyberkomunizmem. W artykule wskazuje się na dwie zasadnicze postawy w traktowaniu informacji. Według pierwszej informacji należy traktować jak towar, któremu można przypisać prawo własności i który podlega grze rynkowej. Wiąże się z tym takie kwestie jak prawa autorskie, opłaty, licencje i inne sposoby ochrony interesów uczestniczących w rynku podmiotów. Druga postawa polega na traktowaniu cennych informacji jako dobra wspólnego, często wraz z moralnym nakazem dzielenia się nimi (w różnym stopniu ruchy *Open Source* i *Open Acces*, idea *copyleft*, *DIY*, sieć *P2P*, *YouTube*, domena *The Pirate Bay* etc.). Ponieważ każda koncepcja bądź ruch głoszący wspólnotę dóbr nosi nazwę komunizmu (w szerszym znaczeniu tego słowa, w węższym to konkretny system polityczny np. panujący w Związku Radzieckim), w Internecie mamy dziś do czynienia z komunizmem cyfrowym. Jako przykład niektórzy badacze (Sivain Firer-Blaess, Christian Fuchs) wskazują Wikipedię. Internetowa encyklopedia działa w oparciu o zasady, które wykraczają poza kapitalistyczny sposób produkcji i reprezentują informacyjno-komunistyczny sposób produkcji: w wymiarze subiektywnym jest to praca kooperacyjna a wymiarze obiektywnym wspólna własność środków produkcji. W tekście przedstawiony jest także podział etyki na abstrakcyjną i konkretną w zastosowaniu do zachowania użytkowników sieci. Jeśli ktoś w ramach etyki abstrakcyjnej głosi zasadę „Nie będziesz piracił” (kopiował i rozpowszechniał nielegalnie) to odpowiadająca temu zasada etyki konkretnej głosi „Nie będziesz piracił, chyba że zajdą okoliczności O_1 lub O_2 ... lub O_N .” W praktyce etyka konkretna popycha wielu internautów do traktowania zasobów Internetu jako dobra wspólnego, z którego każdy może czerpać według własnych potrzeb. Komunizm cyfrowy można traktować z jednej strony jako ideę częściowo już realizowaną a z drugiej jako postulat. Od strony aksjologicznej postulat ten wiązałby się z internetową realizacją równości (dostęp do zasobów dla każdego) i wolności (dostęp do wszystkich informacji).

Słowa kluczowe: komunizm cyfrowy, cyberkomunizm, własność informacji, etyka konkretna, etyka abstrakcyjna, wspólnota dóbr.

INFORMACJA JAKO DOBRO WSPÓLNE

Czy informacja może być czyjąś własnością? Na pytanie w formie rozstrzygnięcia są możliwe tylko dwie odpowiedzi: tak lub nie. Gdyby zagadnienie przenieść na ogólniejszy poziom, można by zapytać, czy idee mogą być czyjąś własnością i być traktowane jako dobro prywatne. W czasach sprzed rewolucji informacyjnej taki pomysł uznany byłby raczej za absurdalny. Na przykład, w sporze, jaki rozgorzał między Isaakiem Newtonem i Gottfriedem Leibnizem, nie chodziło żadnemu z uczonych o prawo do własności rachunku różniczkowego, lecz jedynie o uznanie pierwszeństwa w jego odkryciu.

Niektórzy sądzą, że informacja własnością być nie może, gdyż to jest jedynie cecha obiektów materialnych, a informacja jako byt abstrakcyjny nie może wchodzić w żadne relacje z bytami materialnymi. Stanowisko to jednak nie wytrzymuje krytyki, której tu przytaczać nie będziemy. Opozycyjne podejście głosi, że informacja może być własnością. Tu się jednak nasuwają dwie możliwości: własność prywatna lub społeczna (wspólna), z czego wypływają dwa zasadnicze stanowiska w traktowaniu informacji. Według pierwszego, informacje należy traktować jak towar, któremu można przypisać prawo własności i który podlega grze rynkowej. Wiążą się z tym takie kwestie jak prawa autorskie, opłaty, licencje i inne sposoby ochrony interesów uczestniczących w rynku podmiotów. Drugie stanowisko wiąże się z przekazywaniem informacji za darmo i stanowi współczesny przykład rozwijania kultury darów (tzw. *gift economy*). Wiele osób żywi przekonanie, że informacje w sieci powinny być traktowane jako dobro wspólne, jako zasób, który jest kolektywnie tworzony i z którego każdy powinien mieć prawo czerpać do woli. Postawa taka łączy się często z moralnym nakazem dzielenia się informacjami. Realizują to w różnym stopniu ruchy Open Source i Open Access, idea *copyleft*, DIY sieć P2P, YouTube, domena The Pirate Bay etc. Wspólnotowy wymiar ma np. Projekt Gutenberg. Jest to inicjatywa Michaela Sterna, twórcy pierwszego w historii e-booka polegająca na umieszczeniu w Internecie elektronicznych wersji książek istniejących w wersji papierowej i darmowym dostępie do nich.

Tradycyjne pojęcie dóbr wspólnych dotyczyło zasobów naturalnych. Do takich też zasobów odnosi się słynny tekst z 1968 r. biologa Garretta Hardina *The Tragedy of Commons (Tragedia wspólnot)*, którego treść określano jako tragedię wspólnego pastwiska. Hardin analizował wartość współpracy przy korzystaniu z dóbr wspólnych pokazując sytuację, w której indywidualny zysk jednego z uczestników społeczności prowadzi do strat dla społeczności jako całości.¹ Jednakże ta sytuacja odnosiła się do zasobów otwartych i jednocześnie rywalizacyjnych. Tymczasem dziś mamy do czynienia z no-

¹ G. Hardin, *The Tragedy of the Commons*, Science, 162 (3859), 1968, s. 1243–1248; również dostępne jako pdf oraz artykuł na stronie Garrett Hardin Society (odczyt 12.12.2019).

wym rodzajem dóbr wspólnych wytwarzanych przez technikę – zwane są one nowymi dobrami wspólnymi (*new commons*) a w przestrzeni Internetu wspólnymi dobrami informacyjnymi (*information commons*). Dobra te, w odróżnieniu od pastwiska, mogą być wykorzystywane bez obawy, że zostaną kiedyś wyeksploatowane.

Niemniej tak, jak w XVI wieku zaczęto grodzić pastwiska, tak w XXI wieku zaczęto „grodzić” Internet. Narzędzia tego ograniczania to przede wszystkim prawa własności intelektualnej oraz cyfrowe systemy restrykcji dostępu do informacji zwane DRM (*Digital Restrictions Management*), czyli różne systemy zabezpieczeń, w które wyposaża się dobra kultury w formacie elektronicznym (np. muzykę, filmy, gry itp.) tak, by były dostępne tylko dla ich legalnego nabywcy. Okazuje się jednak, że nadmierna kontrola nad dobrami niematerialnymi powoduje, że są one marnotrawione, a społeczeństwo czerpie z nich mniejszy pożytek niż gdyby były ogólnodostępnym dobrem wspólnym. Pokazał to najpierw Michael Heller w książce z 1998 roku *The Tragedy of the Anticommons: Property in the Transition from Marx to Markets*.² Wprowadzone przez niego pojęcie „antywspólnoty” (*anticommons*) okazało się nośne dla pokazania strat związanych z ograniczaniem dostępu do informacji czy, szerzej, idei. Wspólna produkcja i współwłasność informacji w środowisku sieciowym okazują się bardziej wydajne niż własność prywatna. Z kolei Yochaj Benkler, autor pracy *Bogactwo sieci*, pokazał, że gdy innowacje są wole od ograniczeń prawa autorskiego i ochrony własności intelektualnej kultura lepiej się rozwija i jest wydajniejsza ekonomicznie.³

KOMUNIZM W SIECI

Jak pisał Jan M. Bocheński istnieją dziś dwa różne znaczenia słowa „komunizm”, szersze i węższe.⁴ W szerszym znaczeniu tego słowa to każda koncepcja bądź ruch opowiadający się za kolektywną własnością środków produkcji i wspólnotowym podziałem dóbr (jak u Platona i pierwszych chrześcijan). W węższym znaczeniu to albo konkretny system polityczny, np. panujący w Związku Radzieckim, albo związana z tym systemem partia komunistyczna. W dalszej części tekstu słowo „komunizm” będzie używane wyłącznie w znaczeniu szerszym – tak zresztą, jak traktują to słowo wyznawcy pokazanego niżej komunizmu sieciowego.

W tekście *Manifest dot-komunizyczny* z 2000 roku Andrew Sullivan twierdzi, że choć komunizm nie sprawdził się w realnym świecie, ma jednak

² M. Heller, *The Tragedy of the Anticommons: Property in the Transition from Marx to Markets*, Harv. L. Rev. 111, 3 (1998): 621–688; <https://repository.law.umich.edu/articles/609> (odczyt 14.12.2019).

³ Y. Benkler, *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008

⁴ J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm-nauka czy wiara?* wyd. Antyk 1988r s. 7.

na szanse realizacji w cyberprzestrzeni. Jego zdaniem właśnie teraz nazwa „komunizm” ma sens i dzieje się tak po raz pierwszy od użycia jej przez Karola Marksa. Ewangeliczna przypowieść o dzieleniu się chlebem i rybami przybrała dziś postać „kopiuj-wklej”. W sieci własność nie jest nawet „udostępniana” lecz, zdaniem Sullivana, jest w posiadaniu wszystkich jednocześnie. Przekształcając własność fizyczną w nieskończenie dającą się powielić własność elektroniczną, starożytny ludzki problem „moje-twoje” został zasadniczo rozwiązany. Sieć ma – jak pisze – uporczywie komunistyczny charakter. W świecie rzeczywistymi życie publiczne się kurczy, a przestrzeń wspólna prywatyzuje się. Jednoczenie życie publiczne wykładniczo rozszerza się w Internecie.

„Działając jako krytyczna przeciwwaga dla kultury rynkowej, sieć umożliwiła interakcje między losowymi, równymi obywatelami o wiele bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. W wirtualnym mieście, które szybko staje się siecią, możesz chodzić bez przeszkód do setek tysięcy mieszkań i odtwarzać dowolną muzykę lub czytać znalezione tam książki. Możesz pobrać prawie każdą publikację w kiosku na chodniku i przeczytać ją za darmo.”⁵

W sieci spełniają się marzenia Platona, Marksa a nawet Thomasa More’a. Zamiast Utopii mamy E-topię, która jest jednocześnie nigdzie i wszędzie. „Widmo krąży po Ameryce- widmo dot-komunizmu” – pisze Sullivan.

W 2003 Eben Moglen, profesor prawa na Uniwersytecie Columbia, opublikował *dotCommunist Manifest*, w którym ponownie zinterpretował Manifest Komunistyczny w świetle rozwoju technologii komputerowych i Internetu. Większość zinterpretowanych treści omawiała prawo autorskie i przywileje w kategoriach marksistowskich. Według Moglena idea oprogramowania własnościowego jest tak samo absurdalna, jak posiadanie „zastrzeżonej matematyki”. „Widmo przesładuje wielonarodowy kapitalizm – widmo wolnej informacji”⁶ – twierdzi Moglen. Jego zdaniem ruch na rzecz swobodnej informacji jest drogą do stworzenia nowej struktury społecznej. Technologia cyfrowa dokona transformacji burżuazyjnego społeczeństwa przemysłowego w nową jakość. Dziś artykuły konsumpcji kultury mają zerowy koszt krańcowy, co daje szansę by twórczość intelektualna poszczególnych ludzi stała się wspólną własnością. Moglen postuluje m.in. zniesienie wszelkich form własności prywatnej w ideach, wspólny rozwój społeczny programów komputerowych i traktowania ich jako dóbr publicznych; cofnięcie wszystkich wyłącznych licencji, przywilejów i praw do użytkowania widma elektromagnetycznego; rozwój infrastruktury widma elektromagnetycznego, która realizuje równe prawo każdej osoby do komunikacji; bez-

⁵ A. Sullivan *Counter Culture: Dot-communist Manifesto*, New York Times 11.06.2000; <https://archive.nytimes.com/www.nytimes.com/library/magazine/home/20000611mag-counterculture.html>. Dostęp 20.12.20019.

⁶ E. Moglen, *The dotCommunist Manifesto*, January 2006; <http://moglen.law.columbia.edu/publications/dcm.html>. Dostęp 30.11.20190.

płatny i równy dostęp do wszystkich informacji publicznych i wszystkich materiałów edukacyjnych wykorzystywanych we wszystkich gałęziach publicznego systemu edukacji.

PRACA NIEMATERIALNA W SIECI I KOLEKTYWIZM

Gospodarka informacyjna zmienia zarówno jakość jak i charakter pracy. Na przykład, większość usług opiera się na nieustannej wymianie informacji. Ponieważ nie powstaje wtedy żadne trwałe materialne dobro, pracę zaangażowaną w produkcję niematerialnego towaru takiego jak usługa, wytwór kultury, wiedza czy komunikacja Michael Hard i Antonio Negri w książce zatytułowanej *Imperium* nazwali „pracą ematerialną”.⁷ Wyróżniają oni trzy typy pracy niematerialnej: pierwsza łączy się ze z informatyzowaną produkcją przemysłową, drugi typ pracy niematerialnej realizuje zadania symboliczne i analityczne (może to być z jednej strony twórcza, wymagająca inteligencji manipulacja, a z drugiej proste działania rutynowo – symboliczne), trzeci typ pracy wymaga międzyludzkiego kontaktu, który może być zarówno wirtualny jak i rzeczywisty. W samej istocie pracy niematerialnej tkwi, zdaniem wymienionych autorów, kooperacja. Ważne jest, że ten aspekt pracy niematerialnej nie jest ani narzucony, ani zorganizowany z zewnątrz. Dezaktualizuje to klasyczne koncepcje pracy. W ekonomii politycznej Karola Marksa kapitał musiał siłą roboczą aktywizować i porządkować, organizować produkcję. Dziś to nie jest konieczne: praca niematerialna ma możliwość – jak piszą Hard i Negri – samowaloryzacji. „Obecnie wydajność, dobrobyt i tworzenie społecznej nadwyżki przybiera postać interaktywnej kooperacji w ramach językowych, komunikacyjnych i emocjonalnych sieci. Wyrażając własną kreatywną energię, praca niematerialna zdaje się budować potencjał dla swego rodzaju spontanicznego, elementarnego komunizmu.”⁸

W artykule *Nowy socjalizm: globalne społeczeństwo kolektywistyczne pojawia się online* Kevin Kelly, w oparciu o prace teoretyka mediów Claya Shirky’ego, wskazuje na etapy tworzenia się w Internecie nowych relacji społecznych. Pierwszy etap drogi do kolektywizacji to udostępnianie informacji. Publikuje się zdjęcia na Facebooku, Instagramie, filmy na YouTube, opinie na stronie Yelp etc. Drugi etap stanowi współpraca doraźna. Ten rodzaj współpracy to inaczej mówiąc działanie *ad hoc*, podejmowane tymczasowo, dla zrealizowania określonego celu. Dobity przykład stanowi tzw. folksonomia. Słowo to dosłownym tłumaczeniu znaczy „ludowe zarządzanie klasyfikacją”. Jest to system, w którym użytkownicy stosują publiczne znaczniki do przedmiotów online (tagi), zwykle w celu ułatwienia sobie lub

⁷ M. Hard, A. Negri, *Imperium*, przeł. S. Ślusarski, A. Kołobaniuk, Wydawnictwo W.A.B. Warszawa 2005, s. 310.

⁸ *Ibidem*, s. 314.

innym osobom późniejszego ich odnalezienia. (Pojawił się nawet polski neologizm „kumplonomia” jako potoczna nazwa grupy ludzi współpracujących spontanicznie w celu porządkowania informacji.) W oparciu o praktykę floksomii działają użytkownicy programu Flickr czy Photosynth Microsoftu. Kelly, pisząc o współpracy w wymienionych programach w cytowanym artykule stwierdza: „Co ciekawe, ta propozycja przekracza socjalistyczną obietnicę od każdego według jego umiejętności, do każdego zgodnie z jego potrzebami, ponieważ poprawia to, co wnosisz i dostarcza więcej, niż potrzebujesz.”⁹ Kolejny etap to współpraca zorganizowana. Polega na pracy przy dużych, złożonych projektach, w których uczestniczą nierzadko tysiące ludzi. Takie są np. rezultaty pracy opartej np. na licencjach Creative Commons i GNU. Zaangażowani w projekt autorzy tworzą produkt darmowy uzyskując w zamian uznanie, doświadczenie i satysfakcję. Do pojawienia się takich wytworów nie jest potrzebny inwestor czy właściciel, jak w tradycyjnej produkcji kapitalistycznej, a otrzymany produkt stanowi wspólną własność. Ostatni etap nowego układu społecznego w sieci to kolektywizm. Pojawiają się tu projekty typu Open source, takie jak licencja wolnego oprogramowania Apache, Wikipedia, Linuks lub Open Office. Konieczna jest przy tym koordynacja publiczna i funkcjonowanie pewnych hierarchii organizacyjnych (np. redaktorzy w Wikipedii czy koordynatorzy armii programistów piszących kody), ale dąży się do jej maksymalnej decentralizacji. Jako przykład może służyć wolno dostępny system zarządzania relacyjnymi bazami danych MySQL.

W Internecie mamy dziś do czynienia z komunizmem cyfrowym; jest to możliwe między innymi dzięki temu, że kolektywna praca online może być skutecznie zorganizowana bez konieczności zachodzenia relacji między pieniędzmi a towarami. Jako przykład niektórzy badacze (Firer-Blaess, Fuchs) wskazują Wikipedię. Internetowa encyklopedia ich zdaniem działa w oparciu o zasady, które wykraczają poza kapitalistyczny sposób produkcji i reprezentują informacyjno-komunistyczny sposób produkcji: w wymiarze subiektywnym jest to praca kooperacyjna, a wymiarze obiektywnym wspólna własność środków produkcji.¹⁰

Don Tapscott i Anthony D. Williams spopularyzowali termin „wikinomika”, wprowadzając go w tytule swojej książki tytuł *Wikinomics: How Mass Collaboration Changes Everything*, opublikowanej w grudniu 2006 roku.¹¹ Jest to termin opisujący skutki szerokiej współpracy i uczestnictwa użytkowników w rynku i świecie korporacyjnym. Według autorów Wiki to nie tylko oprogramowanie umożliwiające wielu osobom edytowanie stron inter-

⁹ K. Kelly, *The New Socialism: Global Collectivist Society Is Coming Online*, Wired, 22.05.2009, <https://www.wired.com/2009/05/nep-newsocialism/?currentPage=1>, Dostęp 5.01.20202.

¹⁰ S. Firer-Blaess, Ch. Fuchs, *An InfoCommunist Manifesto*, w: Wikipedia; <http://fuchs.uti.at/wp-content/Wikipedia.pdf>, Dostęp 7.01.20202.

¹¹ D. Tapscott, A. D. Williams, *Wikinomics: How Mass Collaboration Changes Everything*, Portfolio 2010.

netowych, lecz metafora nowej ery współpracy. W książce znajdujemy przykłady tego, jak masowa współpraca zorganizowana z użyciem technologii opartej na otwartym oprogramowaniu przyczynia się do ekonomicznego sukcesu niektórych firm. Nowość działania polega na tym, że rozwiązania problemów nie zleca się podmiotom zewnętrznym, lecz zamiast tego uruchamia się mechanizm, w wyniku którego tworzy się spontanicznie wspólnota specjalistów szukających rozwiązania. Specjaliści ci mogą być wynagradzani, ale mogą też uczestniczyć w przedsięwzięciu jako wolontariusze.

Według Tapscotta i Williamsa głównymi koncepcjami wikinomiki w przedsiębiorstwie są cztery zasady:

– Otwartość, która obejmuje nie tylko otwarte standardy i treść, ale także przejrzystość finansową i otwarte podejście do zewnętrznych pomysłów i zasobów

– Peering,¹² który zastępuje modele hierarchiczne forum współpracy (np. Linuks)

– Udostępnianie produktów, własności intelektualnej, wiedzy naukowej

– Działanie globalne, czyli i ignorowanie fizycznych i geograficznych granic zarówno na poziomie korporacyjnym, jak i indywidualnym.

ETYKA ABSTRAKCYJNA I KONKRETNA W INTERNECIE

Dlaczego ludzie dzielą się informacjami, np. swoją wiedzą w jakimś szczególnym zakresie? Z pewnością precyzyjnej odpowiedzi udzieliliby socjologowie, po zbadaniu reprezentatywnej grupy internautów. Tu jednak chcę postawić hipotezę, dotyczącą tej postawy. Widzę trzy niezależne i niewykluczające się motywy:

1. Misyjność – postawa ideowa, o podłożu moralnym, wedle której posiadanym dobrem należy się dzielić, szczególnie, że w tym wypadku dzielenie się dobrem (informacją) jego samego nie zmniejsza.

2. Zwrotność postawy wedle rzymskiej zasady *do, ut des* (daję, by dostać), co również można by podciągnąć pod kantowski imperatyw: robię to, czego oczekuję od innych użytkowników sieci: wrzucam dane do wspólnych zasobów, z których potem też chcę sam czerpać.

3. Egotyzm, czyli pęd do utrzymywania i rozwijania korzystnej opinii o własnej osobie, w tym wypadku polegający wyłącznie na publicznym zaistnieniu. „Ludzie bowiem – zauważa Ryszard Podgórski – komentują w Internecie tysiące problemów, proponując bezkrytycznie własne opinie jako wartość pozytywną, często autoteliczną. Oczywiście nie dostrzegają, że ich głos polega wyłącznie na zaznaczeniu swojej obecności, co może oznaczać

¹² *Peering* – wymiana ruchu pomiędzy dostawcami usług internetowych na zasadach partnerskich.

komunikacyjny infantylizm, który w sensie masowym może być bardzo niebezpieczny.”¹³

W charakteryzowaniu zachowania użytkowników sieci można zastosować podział etyki na abstrakcyjną i konkretną, zaproponowany przez Henryka Elzenberga. Etyka abstrakcyjna to zespół wypowiedzi normatywnych, zwykle prostych w formie i kategoriycznych w treści (np. „nie kradnij”). Etyka konkretna wyraża się w działaniu, a jej zasady są zawiłe i hipotetyczne, pełne warunków i zastrzeżeń związanych z sytuacją osoby ją stosującej. Zasady etyki abstrakcyjnej przeważnie nie są przestrzegane, w odróżnieniu od zasad etyki konkretnej.¹⁴ Jeśli ktoś w ramach etyki abstrakcyjnej głosi zasadę „Nie będziesz piracił” (kopiował i rozpowszechniał nielegalnie), to odpowiadająca temu zasada etyki konkretnej głosi „Nie będziesz piracił, chyba że zajdą okoliczności O1 lub O2...lub ON.” W praktyce etyka konkretna popycha wielu internautów do traktowania zasobów Internetu jako dobra wspólnego, z którego każdy może czerpać według własnych potrzeb. Poniżej w tabeli porównuje się biblijne i internetowe postulaty etyki konkretnej i abstrakcyjnej:

	Etyka abstrakcyjna	Etyka konkretna
Biblia	Nie będziesz zabijał.	Kto by złorzeczył ojcu lub matce, winien być śmiercią ukarany.
Internet	Nie będziesz piracił.	Kto nie może zdobyć legalnie ważnych informacji, piraci je.

Komunizm cyfrowy można traktować z jednej strony jako ideę częściowo już realizowaną, a z drugiej jako ideę postulowaną. Można powiedzieć, że od strony aksjologicznej komunizm cyfrowy głosi wartości głoszone podczas Rewolucji Francuskiej. Wiąże się bowiem z internetową realizacją:

- 1) równości (dostęp do zasobów dla każdego),
- 2) wolności (dostęp do wszystkich informacji)
- 3) braterstwa (koleżeństwo-pomoc przy dzieleniu się informacjami).

Czy czeka nas zatem internetowa rewolucja? Przydatna w odpowiedzi na to pytanie może być opinia Richarda Stallmana, hakera i jednego z twórców ruchu wolnego oprogramowania, na temat piractwa medialnego: „Dzielenie się to szalenie ważna sprawa. Ograniczenia prawne, próby stawiania przeszkód w tej dziedzinie – są nieuczciwe. To samo dotyczy dostępu do książek. Ludzie powinni mieć możliwość rozpowszechniania już opublikowanych kopii bez żadnych wyjątków.”¹⁵ Zdaniem Stallmana również wiedza powinna

¹³ R. Podgórski, *Aksjologiczny wymiar Internetu*; http://www.mediaispoleczenstwo.ath.bielsko.pl/art/05/05_podgorski.pdf. Odczyt 20.12.2019.

¹⁴ B. Wolniewicz, *Etyka konkretna i abstrakcyjna*, w: idem, *Filozofia i wartości*, t. II, Warszawa 1998, s. 187–188.

¹⁵ W. Szengielij, *Kopiuj i dziel się*, „Wokrug Swieta”, Forum, 18 czerwca 2012.

być dzielona z wszystkimi ludźmi, którzy chcą z niej korzystać, a ważne zasoby powinny być wykorzystywane, a nie marnowane. Należy usunąć wszelkie bariery utrudniające szeroki podział wiedzy w ludzkim społeczeństwie. Realizacją postulatów Stallmana jest strona SCI-hub, pierwsza piracka strona na świecie, która zapewnia masowy i publiczny dostęp do dziesiątek milionów artykułów naukowych. Twórcy tej strony deklarują:

„Zwalczamy nierówność w dostępie do wiedzy na całym świecie. Wiedza naukowa powinna być dostępna dla każdej osoby, niezależnie od jej dochodów, statusu społecznego, położenia geograficznego itp. Opowiadamy się za anulowaniem własności intelektualnej lub praw autorskich do zasobów naukowych i edukacyjnych. [...] Prawa autorskie sprzyjają zwiększeniu nierówności zarówno informacyjnej, jak i ekonomicznej [...]. Badania powinny być publikowane w otwartym dostępie. Przeciwstawiamy się nieuczciwemu zyskowi, które gromadzą wydawcy, tworząc ograniczenia w dystrybucji wiedzy.”¹⁶

BIBLIOGRAFIA

- R. Barbrook, *Cyber-communism by Richard Barbrook*; <http://www.imagi.naryfutures.net/2007/04/17/cyber-communism-how-the-americans-are-superseding-capitalism-in-cyberspace/>
- J. Benkler, *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- J. M. Bocheński, *Marxizm-leninizm-nauka czy wiara?*, Antyk 1988.
- S. Firer-Blaess, Ch. Fuchs, *An InfoCommunist Manifesto*, w: Wikipdia; <http://fuchs.uti.at/wp-content/Wikipedia.pdf>
- M. Hard, A. Negri, *Imperium*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005.
- G. Hardin, *The Tragedy of the Commons*, *Science*, 162 (3859), 1968; https://pages.mtu.edu/~asmayer/rural_sustain/governance/Hardin%201968.pdf
- M. Heller, *The Tragedy of the Anticommons: Property in the Transition from Marx to Markets*, *Harv. L. Rev.* 111 (3), 1998, 621–688; <https://repository.law.umich.edu/articles/609>
- K. Kelly, *The New Socialism: Global Collectivist Society Is Coming Online*, *Wired*, 22.05.2009.
- E. Moglen, *The dotCommunist Manifesto*, January 2006, <http://moglen.law.columbia.edu/publications/dcm.html>
- M. Mueller, *Info-Communism? A Critique of the Emerging Discourse on Property Rights in Information*, August 15, 2005. TPRC 2005. https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2118933
- R. Podgórski, *Aksjologiczny wymiar Internetu*, http://www.mediaispoleczenstwo.ath.bielsko.pl/art/05/05_podgorski.pdf
- A. Sullivan, *Counter Culture: Dot-communist Manifesto*, *New York Times*, 11.06.2000; <https://archive.nytimes.com/www.nytimes.com/library/magazine/home/20000611mag-counterculture.html>
- W. Szengielj, *Kopiuj i dziel się*, „Wokrug Swieta”, Forum, 18 czerwca 2012.
- D. Tapscott, A. D. Williams, *Wikinomics: How Mass Collaboration Changes Everything*, Portfolio 2010.
- B. Wolniewicz, *Etyka konkretna i abstrakcyjna* w: idem *Filozofia i wartości*, t II, Warszawa 1998.

DIGITAL COMMUNISM**ABSTRACT**

The article presents the phenomenon of increasing sharing in-formations for free on the Internet and the contemporary development of gift economy in the form of a movement most often called cybercommunism. The article points out two basic attitudes in treating information. According to the first one, information should be treated as a commodity to which property rights can be attributed and which is subject to market play. This involves such issues as copyright, fees, licenses and other ways of protecting the interests of market players. The second attitude is to treat valuable information as a common good, often with a moral imperative to share it (to varying degrees Open Source and Open Acces, the idea of copyleft, DIY, P2P network, YouTube, The Pirate Bay domain etc.). Since every concept or movement proclaiming a community of goods is called communism (in a broader sense of the word, in a narrower sense it is a specific political system, e.g. the Soviet Union), today we are dealing with digital communism on the Internet. Some researchers (Firer-Blaess, Fuchs) point to Wikipedia as an example. The Internet encyclopedia operates on the basis of principles that go beyond the capitalist way of production and represent an informational-communist way of production: in the subjective dimension, it is a cooperative work and in the objective dimension, a shared ownership of the means of production. The text also presents the division of ethics into an abstract and concrete one, applied to the behaviour of network users. If someone within the framework of an abstract ethics preaches the principle of “You will not pirate.” (copying and distributing illegally) is a corresponding principle of specific ethics that says “You will not pirate unless O1 or O2...or he.” In practice, concrete ethics push many Internet users to treat Internet resources as a common good, from which everyone can draw according to their own needs. Digital communism can be treated, on the one hand, as a partially implemented idea and, on the other, as a postulate. From an axiological point of view, this postulate would be connected with the Internet implementation of equality (access to resources for everyone) and freedom (access to all information).

Keywords: digital communism, cybercommunism, information ownership, concrete ethics, abstract ethics, community of goods.

O AUTORCE – dr, adiunkt, Politechnika Warszawska, Wydział Administracji i Nauk Społecznych, adres: plac Politechniki 1, 00-661 Warszawa.

E-mail: bwitkows@ans.pw.edu.pl